DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKI DEMOKRATYCZNEJ

Nr.621 ½ WTOREK 18 STYCZNIA 1943 r. ROK V.

ROSJA ZAOSTRZA KONFLIKT Z POLSKA.

W nocy z piątku na sobotę rząd Rzeczy-
pospolitej w Londynie odpowiedział na dekla
rację Sowietów, zawartą w komunikacie Tassa.
Streszczenie polskiej enuncjacji podaliśmy-
już w sobotę, a dziś zamieszczamy jej pełen-
tekst :

"Rząd Polski zapoznał się z oświadcze-
niem rządu sowieckiego, zawartym w komunika-
cie Tassa z dnia 11.1.br. dającym odpowiedź-
na deklarację rządu polskiego z dn.5.1.br.-
Oświadczenie to zawiera szereg twierdzeń u-
jętych bardzo jednostronnie, na które jedyną
odpowiedzią jest walka, prowadzona przez na-
ród polski przeciwko Niemcom, kosztem wiel -
kich ofiar pod kierownictwem rządu polskie-
go w Londynie. Na ziemiach polskich zaszły-
od r.1939 takie wypadki, że rząd polski uwa-
ża za bardziej celowe odsunąć się od dalszej
dyskusji publicznej. Również nie może uznać
jednostronnych decyzji czy faktów dokona -
nych, które mogłyby mieć miejsce na teryto -
rium Polski. Rząd polski mimo, że nieraz da-
wał wyraz swej woli do zawarcia porozumie -
nia polsko-sowieckiego, dziś zwraca się do -
rządów Wielkiej Brytanii i Ameryki, aby pod-
jęły sprawę i przy ich udziale odbyły się -
wspólne rozmowy polsko-sowieckie w intere -
sie zjednoczonych narodów, dla harmonijnego-
ułożenia stosunków w środkowej części Euro-
py".

Opinia kół ang. oceniła oświadczenie --
rządu polskiego za zachęcającą odpowiedź, -
wysuwając wniosek, że rządy polski i sowiec-
ki mogą załatwić wszystkie problemy w ciągu
rokowań przy życzliwym ustosunkowaniu się -
obu stron.

Wszystkie dzienniki londyńskie zamieś-
ciły na pierwszej stronie oświadczenie rzą-
du polskiego, dodając obszerne komentarze. -
"Times" pisały, iż Wielka Brytania wierzy, iż
obecne oświadczenie rządu polskiego jest --
dużym krokiem do zakończenia długiego sporu
między dwoma narodami, który kładł cień na -
jedność sprzymierzonych. "Times" nazywają -
to posunięcie rządu polskiego aktem rozsąd-
nego zmysłu politycznego, który na propozy -
cję Sowietów przedyskutowania sprawy granic
zgłosił gotowość do rozmów. Życzeniem Pol-
ski jest by Anglia i Ameryka podjęły tę --
sprawę - rząd brytyjski ze swej strony u -
czyni wszystko co może. "Daily Telegraph "
traktuje sprawę granicy polsko-rosyjskiej-
z punktu widzenia Europy jako całości. Pod-
kreśla rozsądek polityczny rządu polskiego
i domaga się jaknajszybszego pośrednictwa-
Anglosasów. "Obserwer" nazywa notę rządu -
polskiego krokiem powściągliwym i rozumnym
choć Polska nie wypowiedziała się jeszcze-
w sprawie proponowanej linii Cursona. Po -
rozumienie jest konieczne choćby dla współ
pracy polskiej armii podziemnej z wkracza-
jącą armią rosyjską. "Sunday Times" i inne
pisma witają z uznaniem notę Polski i prze
konane są, że dzięki pośrednictwu Anglosa -
sów porozumienie zostanie osiągnięte.

Cordell Hull otrzymawszy prośbę rządu
polskiego o interwencję oświadczył przed -
stawicielom prasy, że rząd amerykański za -
wiadomił rząd sowiecki o gotowości pośred-
niczenia. Jednak dotychczas z Moskwy nie -
nadeszła żadna odpowiedź. Rząd amerykański
wyraża nadzieję, że teraz między obu pań -
stwami dojdzie do porozumienia.

Tymczasem wbrew wszelkim oczekiwaniom
kół sprzymierzonych rząd sowiecki ogłosił-
wczoraj rano nowe oświadczenie, które zaga-
dnienie konfliktu polsko-sowieckiego nie -
tylko nie posunęło na drogę porozumienia,-
ale powiedzieć można - sytuację zaostrzyło.
Tekst tego oświadczenia jest następujący :
"Deklaracja rządu polskiego, która milcze -
niem pomija zaproponowaną przez Sowiety --
linię Cursona, jako granicę między oboma --
państwami, traktowana być musi jako odmowa-
porozumienia i odrzucenie rosyjskiej przy-
jaźni. Odnośnie propozycji porozumienia --
przez pertraktacje, wysuwanej przez rząd --
polski ma to na celu zmylenie opinii publi
cznej, bowiem oba państwa nie utrzymują sto
sunków dyplomatycznych. Zostały one zerwa-
ne z winy rządu polskiego, który posługując
się kłamstwami propagandy niemieckiej, rzu-
cał oszczerstwa na rząd sowiecki. Rosja w
tej sytuacji musiała zerwać z Polską sto -

sunki dyplomatyczne. Rząd rosyjski nie może zaś pertraktować z państwem, z którym nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych. Rząd rosyjski zmuszony jest stwierdzić, że wszystkie te wypadki demonstrują jasno, iż obecnie rząd polski nie życzy sobie nawiązania przyjaznych stosunków i porozumienia z Rosją".

Radio angielskie, podając w języku angielskim dla kraju treść ostatniej deklaracji sowieckiej, powtórzyło w całości oświadczenie rządu polskiego z dn.15.bm.

Rząd polski nie zajął jeszcze oficjalnego stanowiska, ale koła polskie w Londynie ogłosiły swą opinię odnośnie deklaracji sowieckiej: "Zarówno ton jak i treść deklaracji sowieckiej są pożałowania godne zwłaszcza w świetle tonu i treści tak pojednawczej deklaracji polskiej, tchnącej dobrą wolą pertraktacji i porozumienia". -

Rosja nie poprzestała na ogłoszeniu deklaracji tak negatywnej w treści. Wczoraj prasa ros. z "Prawdą" na czele zamieściła artykuły, w których podaje wywiad z jakimś panem Pęcikiem, Polakiem, zamieszkałym w Stanach Zjedn., rzekomo znanem działaczem społecznym i politycznym. Otóż ów p.Pęcik głosi za pomocą prasy sowieckiej, że rząd polski w Londynie nie jest legalny, a polskie masy chłopskie i robotnicze w kraju nawiązawszy kontakt ze "Związkiem Patriotów Polskich w Moskwie" /p.Wasilewska-Korniejczukowa et consortes/ powinny stworzyć prawdziwą reprezentację Polski. Wtedy zdaniem tegoż Pęcika Polska nawiązałaby stosunki dyplomatyczne i przyjaźń z Rosją. Poza tym taka "reprezentacja Polski" musiałaby przeprowadzić czystkę w armii polskiej na Bliskim Wschodzie i "uzdrowioną" w ten sposób armię wysłać na front rosyjski. Tyle prasa rosyjska. Bez komentarzy.-

Wczoraj ogłosiła Moskwa ponadto, że rząd sowiecki po zdobyciu Smoleńska wydelegował specjalną komisję, w skład której wchodzi metropolita kijowski, dla zbadania i udokumentowania zbrodni niemieckiej, dokonanej na oficerach polskich w lasku w Katyniu. Komisja ukończyła badania, a wyniki dochodzeń będą wkrótce ogłoszone.

NOWA OFENZYWA ROSYJSKA.

Na północ od Witebska wojska rosyjskie w akcji ofenzywnej przełamały front niem. na głębokość 15 km. Zajęto 40 miejscowości, sforsowano rzekę Ipę i linie niem. między Nowosokolnikami a Dnem. Największe boje toczą się koło Gorodoka. Poniżej Rosjanie maszerujący z Mozyrza oddaleni są od Pińska tylko o 50 km. Pobici Niemcy ścigani są przez pułki kozackie. Równocześnie na Pińsk naciera od południa prawe skrzydło Watutina, podczas gdy centrum zajęło Stepań i Kostopol i maszeruje na Równe, a lewe skrzydło prowadzi olbrzymią bitwę pancerną od Winnicy po Boh z zaciekle kontratakującymi Niemcami. Ognisko tej bitwy znajduje się w rej. Humania.

R.A.F. POWTARZA SWE CIOSY.

W nocy z piątku na sobotę wielkie formacje RAF-u ciężko zbombardowały Brunszwik, zrzucając w kilkadziesiąt minut ponad 2.000 ton bomb. Zniszczenia są potworne, pożary widoczne były z odległości 240 km. Równocześnie bombardowano Berlin i Madgeburg. Straty własne 38 bombowców. Wczoraj 1.100 bombowców alianckich atakowało przez cały dzień Francję. Eskadry z baz włoskich zbombardowały fabryki Messerschmidtów w Klagenfurt /Austria/, Mostar i Szebenik w Jugosławii, Formię, Termi oraz szereg lotnisk we Włoszech. Straty własne 5 maszyn, zestrzelono 18 niem. Zdjęcia lotnicze wykazały, że w Lipsku 127 fabryk jest zniszczonych a 30% miasta leży w gruzach. W Berlinie chaos i dezorganizacja zaopatrzenia ludności są tak wielkie, że władze otwarły 23 ośrodki handlu wymiennego, dotychczas karanego śmiercią. --

MOSKIEWSKIE SENZACJE O ROKOWANIACH POKOJOWYCH.

Moskiewska "Prawda" zamieściła senzacyjną wiadomość od swego korespondenta w Kairo, że Ribbentropp prowadził w Kairo pertraktacje pokojowe z dwoma wysokimi osobistościami brytyjskimi i że daleko posunięte rozmowy dały pewne pozytywne wyniki. Angielskie ministerstwo zdementowało te pogłoski oficjalnym oświadczeniem, iż wiadomości powyższe są pozbawione wszelkich podstaw i wyssane z palca.

OSTATNIE WIADOMOSCI - godz. 8.30 rano.

Bryt. min. spraw zagran. odmówiło prasie angielskiej wszelkich komentarzy odnośnie ostatniej deklaracji sowieckiej. Min. Eden studiuje ze swymi doradcami deklarację sowiecką. Premier Churchill był przez cały czas informowany o fazie konfliktu polsko-sowieckiego i osobiście zajmował się całą tą sprawą. Prasa angielska w tej chwili wstrzymuje się od wyrażenia swej opinii, zaś prasa amer. omawiając szczegółowo notę Polski z 15.bm. podkreśla szczerą i dobrą wolę rządu polskiego.

-.-.-.-

NIEZRECZNY CHWYT PROPAGANDY NIEMIECKIEJ

Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia nauczycielstwo krakowskie otrzymało dwie ulotki ; jedną pisaną na maszynie z wyrysowanym młotem i sierpem u góry, podpisaną przez "Komitet Pomocy Czerwonej-armii", drugą zaś drukowaną i podpisaną przez "Narodowo Chrześciański Związek Walki". Obie ulotki są niewątpliwie dziełem propagandy niemieckiej. W pierwszej "komunistycznej" zasadniczym motywem jest nawoływanie społeczeństwa polskiego do powstania przeciw Niemcom w sposób tak niezręczny, że odrazu budzi podejrzenie czy nie wyszła ona z propagandy niemieckiej, zaś bliskie zapoznanie się z treścią usuwa wszelkie wątpliwości. Należy przy tym zwrócić jeszcze uwagę na to, że właśnie w grudniu wydział propagandy niemieckiej zażądał z magistratu adresów nauczycieli polskich, że na listach w których ulotki wysyłano - nazwiska często były przekręcone, a nawet polskie nazwy ulic były zdeformowane, wskutekczego nietrudno było dociec, że techniczną stroną kolportażu obu ulotek zajmował się Niemiec. Wreszcie równoczesność wysłania dwóch ulotek, z których jedna była prosowiecka, a druga wybitnie antysowiecka, do tychsamych adresatów, nawet najgorzej orientującemu się w sytuacji musiało dać wiele do myślenia. Pozatym porównując obie ulotki dochodzi się do przekonania, że nawet owa probolszewicka musi w każdym Polaku wywołać odruch przeciw bolszewizmowi. Wiadomo powszechnie, że Niemcy odznaczają się klasyczną tępotą i brakiem zrozumienia psychologii innych narodów, nie przewidywali więc, że ulotka prosowiecka musi wzbudzić podejrzenie i wywołać efekt odwrotny do ich zamierzeń. W ulotce prosowieckiej zakończonej hasłami : "Niech żyje wolny lud polski. Niech żyje nowa wolna Polska w Związku Republik Radzieckich. Niech żyje Z.S.R.R. i jego wspaniała armia. Niech żyje marszałek Stalin" - znajduje się wezwanie do powstania przeciw Niemcom, poparte dowodami, które wystarczyć mogą jedynie dla ciężko myślących Niemców. Więc przede wszystkim wyśmiano ludność, która na miejscu masowych egzekucji polskich zakładników kładła wieńce i paliła świeczki. Gruboskórny Niemiec z wydziału propagandy nie może tego zrozumieć, że był to akt milczącego protestu przeciwko niemieckiemu barbarzyństwu, wyraz milczącego buntu, poza którym kryło się mocne postanowienie odwetu. Na wyśmiewanie tego buntu z pewnością nie odważyliby się komuniści, gdyby oni byli autorami ulotki i również z pewnością nie uderzyliby przy tej sposobności na polskich nacjonalistów wiedząc doskonale, że wieńce na miejscu masowych egzekucji kładli przede wszystkim robotnicy. A dalej w ulotce znajduje się twierdzenie, że Polska pragnie zostać republiką sowiecką - trudno przypuścić, aby komuniści byli tak dalece pozbawieni zmysłu politycznego i nie wiedzieli o tym, że hasło wcielenia Polski do Związku Republik Sowieckich niewątpliwie zmobilizowałoby cały naród polski bez reszty przeciw Sowietom. Komuniści dobrze o tym wiedzą, że Polska chce współpracy i współżycia z Sowietami, ale jako wolny naród i że nie zgodzi się nigdy na to, aby uwolniwszy się od totalizmu hitlerowskiego, dostać się miała pod władzę totalizmu sowieckiego. Nie, to był również niezręczny chwyt propagandy niemieckiej, jak też atak na duchowieństwo. Ten ostatni argument należy już do lamusa, Sowiety przecież wysunęły ostatnio zbyt silnie hasło liberalizmu religijnego, aby tutaj na terenie Polski, znając religijnośc społeczeństwa polskiego, starały się pozyskać go ... propagandą antyreligijną. I to był błąd, który całkowicie odpowiada głupocie niemieckiej propagandy.

To samo powiedzieć można o drugiej ulotce, w której w sposób arcyniezręczny atakując dla odmiany Rosję, wpada propaganda niemiecka w drugą ostateczność. Ulotka ta pisana okrconą polszczyzną, o milę przypominającą Gońca Krakowskiego, w pierwszej połowie wypełniona jest sprawą Katynia, przyczym wedle recepty aż nadto dobrze znanej z Gońca - roni się łzy, że oficerowie zamordowani w Katyniu zginęli "bez spowiedzi i ostatniej komunii". Potem mówi się, że Sowiety tysiące Polaków wywieźli na przymusowe roboty, pominięto natomiast milczeniem, że Niemcy wywieźli do Rzeszy 3 miliony oraz że wielu Polaków zmuszono do przywdziania munduru w zorganizowanej przez Stalina armii im. Kościuszki, a zapomniano o tym, że Niemcy z Pomorza, Poznańskiego i Śląska wcielili do armii niemieckiej przeszło 200.000 Polaków. Wiadomo jednak, że Niemcy z doskonałą wprawą zapominają o faktach, które w danej chwili są im niewygodne. Prawda, zlekka napomknięto o "represjach okupanta", nawet o tym, że "prosić będziemy Boga by ulżył naszym cierpieniom i wyzwolił nas od niemieckich okupantów" - ale to wszystko, o okrucieństwach niemieckich ani słowa, o masowych egzekucjach i torturach również nie wspomniano i to było

błędem propagandy niemieckiej. Jeżeli bowiem chciała wzbudzić zaufanie czytelnika, nie powinna była pominąć faktów, które w nas wszystkich żyją i które niewątpliwie przejdą do historii. Ale i tego żaden Niemiec nie zrozumie, Mimo to jednak sądzimy, że autorowie obu ulotek powinni dostać w propagandzie niemieckiej dymisję. Trudno bowiem o bardziej niedołężne elukubracje. Ale bodajczy naprawdę zasługiwaliby na tak ostrą karę ? Chyba nie, bo przecież wiadomo, że głupota jest przyrodzoną właściwością dzisiejszego społeczeństwa niemieckiego, wychowanego przez ideologię hitlerowską.

DOBRODZIEJSTWA ANGLOSASKICH NALOTOW.

Każdy humanitarysta angielski mógłby się oburzać na to, że mówi się o "dobrodziejstwach" angielskiego bombardowania, niewątpliwie jednak zmieniłby zdanie, gdyby się przekonał, że jest to właściwie treść artykułu, który niedawno ukazał się w organie centralnym partii hitlerowskiej /Völkischer Beobachter, Norddeutsche Ausgabe, 1944 Nr.7/. Tytuł artykułu : "Terror bombowy ze stanowiska gospodarczo-politycznego", autorem jest Carl Pluhme. Poglądy, które autor w artykule tym wypowiada są tak niezmiernie ciekawe i tak doskonale kwalifikujące głupotę niemiecką, że warto się z nimi zapoznać : plutokracja żydowska pragnie przez wojnę uratować kapitalizm czyli system stworzony przez Żydów. Tymczasem bije w siebie samą, jak się okazuje z nalotów terrorystycznych, które mając za zadanie zniszczyć narodowy socjalizm, w rzeczywistości "każdy zburzony dom jest kamieniem do grobu dla żydowskiego kapitalizmu". Dlaczego ? Więc może Niemcy naprawdę myślą o odwecie ? Nigdy w świecie, w argumentacji narodowo-socjalistycznego autora nie znajdziemy ani słowa o odwecie, natomiast okazuje się czarno na białym, że bombardowanie Niemiec toruje niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej drogę ...do pomyślności. Znowu zapytamy w jaki sposób ? Otóż okazuje się, że każdy komin fabryczny jest symbolem ginącego kapitalizmu, dlatego, że fabryki są własnością wielkiego kapitału, więc aby zniknęła zaraza kapitalistyczna należy fabryki zburzyć. A domy mieszkalne ? To przecież także siedlisko żydowskiego kapitału, bo jak się okazuje w Niemczech prawie wszystkie nieruchomości były jego własnością ; dlatego kamienice były brudne, niewygodne i dlatego n.p. w Berlinie 1/3 mieszkań nie posiada ustępów. Wprawdzie Żydów już partia hitlerowska wymordowała, pozostał jednak widomy ślad ich pobytu w Niemczech w postaci ... kamienic. Niedawno jeszcze hitleryzm stał wobec trudnego zagadnienia - co robić z żydowskimi kamienicami ? Dopiero Anglicy ten problem rozwiązali w sposób radykalny, co więcej niemal dobroczynny, burząc wszystkie kamienice bombami. Wprawdzie przy tym ginie setki tysięcy ludzi, ale o tym autor - który mówi tylko o gospodarczo-politycznym znaczeniu bombardowania - wcale nie myśli. To poprostu nie należy do tematu. Dzięki więc bombardowaniu anglosaskiemu hitleryzm znalazł nowe pole do stuprocentowego wyżycia się, zrobiło się bowiem miejsce dla zdrowych, użytecznych i pięknych budowli narodowo-socjalistycznych. W ten sposób znikają ostatnie pozostałości kapitalistycznego wyzyskiwacza, resztki żydowskiej metody rozkładu.

To jest mniej więcej treść tego artykułu, będącego doskonałym przyczynkiem do mentalności niemieckiej.

WIADOMOSCI Z ŁODZI.

Ostatnio aresztuje się robotników fabrycznych obojga płci - Polaków i wywozi się na roboty do Rzeszy. W ten sposób wywiezionо ostatnio kilka tysięcy robotników. Na skutek braku bawełny przekształcono ostatnio szereg fabryk tekstylnych na zakłady metalurgiczne. Po bombardowaniach w Rzeszy przeniesiono tu szereg zakładów niemieckich, jak n.p. Siemensa, Kruppa, Johanna. W zakładach tych praca trwa bez przerwy, dostarczając armii części do łodzi podwodnych, silniki lotnicze, materiały wybuchowe, sztuczną wełnę, torpedy, karabiny maszynowe. To też ludność spodziewa się wkrótce bombardowania miasta przez aliantów. Przemysłowcy niemieccy przewidują klęskę Niemiec i lokują pieniądze i rodziny w Austrii. Nieliczni tylko są zdecydowani pozostać na miejscu, charakterystycznem jest, że żaden Niemiec niema ochoty wracać do Rzeszy.

-.-.-.-

NA FUNDUSZ PRASY : Kalendarz A -200, Kalendarz B - 250, Fabryka-50, Jadzia-20, Kameleon-100, Siunko-20, Zet-To-5, Lwowska-25, Na gwóźdź do trumny Hitlera - Petera - 50, Hala-100, - Zbych-10, Pro Arte-3.000 papieru, Zabcia-1600 papieru, Polonia-500 pap., Basetla-500 pap. -
NA WIEZNIOW I RODZINY : Agnes-200, zł.
Na fund. "NAROD ZIEMIOM GRANICZNYM" : Kreślarz z Ojcem-100, Jurand-200, Ci i Tamci-100,
Powtórnie : Nr.18-100 zł.

PAMIETAJ O FUNDUSZU PRASOWYM.